

## **Obóz w Bojanie 30.07.2017 (poranne) – Postawa Jezusa Chrystusa wobec Ojca - część 1**

Wczoraj mogłem mówić do was o postawie Boga wobec nas, ludzi, o kosztowności Jego miłości, Jego cierpliwości, łaski, dobroci. Dzisiaj chciałbym mówić o postawie Jezusa Chrystusa, jako Syna Bożego i Czułowieczego, wobec Ojca. I z tego dla nas, dla mnie i dla ciebie, wypływa bardzo ważna sprawa. Skoro patrzemy na Ojca i Syna, to doświadczenie, w którym jesteśmy, jest najwyższej rangi jakiegokolwiek istnieje na tej ziemi i ono musi być najważniejsze. Nie może być nic ważniejszego od tego. Skoro w ten sposób zostały rozwiązane sprawy moje i twoje, naszego listu dłużnego, że Sam Syn Boży musiał zapłacić cenę za mnie i za ciebie, to nie może być to sprawa drugoplanowa, musi być to sprawa pierwszoplanowa, gdyż chodzi o wieczność z Bogiem. Wróg będzie chciał zepchnąć to na dalszy plan, a zostawić ci wizję własnego chrześcijaństwa, w którym będziesz miał swoją sprawiedliwość, niedorównującą w niczym sprawiedliwości Saula z Tarsu, którą on uznał za śmieć, i będziesz czuć się dobrze z tą swoją sprawiedliwością. A On dużo wspanialszą wyrzucił, ponieważ ona przeszkadzała mu, gdy zobaczył, że, aby mieć wieczną społeczność z Bogiem, potrzebuje sprawiedliwości, którą jest Chrystus. Pan Jezus chodził pośród ludzi i tak jak było powiedziane o Nim, że oto światłość zajaśniała w ciemnościach, tak On zaczął rozgłaszać królestwo Boże. Tylu ludzi słyszało najwspanialszego Nauczyciela. A oglądając Jego działanie, jak mało rozpoznało w Nim Tego, kim jest i kim był chodząc po ziemi. Jak mało ludzi dochodzi do tego punktu, w którym patrząc na Chrystusa sprawcę i dokończyciela wiary, porzucają swoje ciężary i grzechy. A uwolnieni już od wszystkich swoich możliwości, które są w sumie ciężarem, biegną za Nim, ciesząc się, że On ma moc uczynić to, co jest im naprawdę potrzebne. Czeka na nich tam wspaniała radość pośród wielu doświadczeń, ale wspaniała radość patrzenia na Jezusa i poznawania Go w Słowie i działaniu.

Wiecie, to jest jedna z następnych rzeczy. Człowiek wie, że Bóg stworzył wszystko, kosmos, ziemię, każdą trawkę, każde drzewo, każde stworzenie. Jak wspaniały musi być Ten, który to uczynił. A jak człowiek do Niego podchodzi? Jak często nie zaangażuje się całkowicie, żeby Go poznawać, żeby doznać kim On jest, Ten który to wszystko uczynił i mnie i ciebie, jakże mało jest szanowany w codzienności. Jakże udaje się wrogowi absorbować umysły wierzących ludzi wieloma rzeczami. Aby wygrać, jakże musimy być szczerze zainteresowani tym, aby nie chybić celu, gdyż bój toczy się nie z ciałem i krwią ale z władzami ciemności. Jesteś tutaj, ja jestem tutaj z powodu tego, żeby nie chybić celu. Na tą ziemię przyszedł Boży Syn, żebyśmy nie chybili celu. Powiedział, że jest drogą do Ojca i nikt nie przyjdzie do Ojca, jak tylko przez Niego. Każde Jego słowo jest cenniejsze dla mnie i dla ciebie od wszystkiego, a zatem ma wartość przewyższającą wszystko.

Mówiliśmy, że diabeł już nie ma wstępu do nieba, ale na ziemi jeszcze szaleje i potrzebujemy wszyscy zdawać sobie z tego sprawę, że Jego szaleństwo nie polega na tym, że on przychodzi do kogoś tutaj z nas i mówi na przykład, ukradnijmy tym ludziom z podwórka fotel, będzie można wygodnie siedzieć w nim na zgromadzeniu, bo wie, żebyś nie poszedł na to, czy nie poszła, ale przyjdzie i będzie ci mówić rzeczy niby z Biblii, ale w taki sposób, żeby zabrać ci czas. Nie raz miałem doświadczenie, że umawiałem się z kimś, kto jeszcze nie zna dobrze Trójmiasta, w jakimś punkcie, który dokładnie sobie omówiliśmy, a później się okazywało, że ten ktoś spytał się po drodze jakiegoś człowieka o ten punkt, a ten człowiek wskazał mu zupełnie inny punkt i później się okazywało, że nie mogliśmy się odnaleźć, bo ten ktoś czekał w zupełnie innym miejscu. Mówię do niego, przecież umówiliśmy się tutaj a nie tam, a ten ktoś mi odpowiada, ale jakiś człowiek mi powiedział, że to jest tam. Rozumiecie, ja mówiłem gdzie, ale ten ktoś po drodze spytał

się jakiegoś człowieka, (i to nie jeden przypadek) i ten człowiek go zwiódł. Co chrześcijanin, czy chrześcijanka z tego mogą się nauczyć? Nie radź się ciała i krwi, kiedy wierzący człowiek mówi ci gdzie się z tobą umawia, słuchaj co mówi i zrób to, co mówi a wtedy łatwo się znajdziecie.

To samo jest z Panem naszym, który wróci tutaj i powiedział wyraźnie, jak mamy tu żyć, jak mamy postępować żebyśmy byli znalezieni jako ci, którzy wyjdą Mu naprzeciw i jakże ważnym jest Go uważnie posłuchać i zrobić dokładnie tak jak powiedział. Bo jeśli będziemy się radzić ciała i krwi, to chybimy celu.

W Ew. Łukasza 2 rozdział, widzicie Pana Jezusa, który, gdy miał dwanaście lat, rozmawiał z tymi, którzy według ciała byli dużo starsi od niego i oni zdumiewali się wszyscy, gdy Go słuchali nad Jego rozumem i odnoszeniem się do ich odpowiedzi.

*"I ujrzawszy go, zdziwili się. I rzekła do niego matka jego: Synu, cożeś nam to uczynił? Oto ojciec twój i ja bolejąc szukaliśmy ciebie. I rzekł do nich: Czemuście mnie szukali? Czyż nie wiedzieliście, że w tym, co jest Ojca mego, Ja być muszę? Lecz oni nie rozumieli tego słowa, które im mówił. I poszedł z nimi i przyszedł do Nazaretu i był im uległy. A matka jego zachowywała wszystkie te słowa w sercu swoim. Jezusowi zaś przybываło mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi".*

Czyż nie wiedzieliście, że muszę być zawsze w sprawach Ojca mego? Jaka jest więc postawa Syna Bożego wobec Ojca? Mówiliśmy wcześniej, że On wyparł się tego kim był, aby stać się takim jak my. Wiecie, jak wiele miał zmagani z uczonymi w Piśmie, faryzeuszami. Wiecie, jak z Nim się ścierali kiedy szedł i głosił Bożą prawdę. Wiecie, ilu ludzi poczytywało sobie za cel, żeby Go zwieść i oszukać jakimś chytrym pytaniem, które by spowodowało, że nie umiałby odpowiedzieć. Prawda chodząca po ziemi, a ludzie myśleli, że są mądrzejsi. Zobaczcie, jak często człowiek może myśleć, że jest mądrzejszy, a swoim życiem żyć w odstępstwie. Syn Boży, Jezus Chrystus zawsze był i jest w sprawach Ojca Swego. Dla mnie i dla ciebie jest to bardzo ważna instrukcja, bo postawa Syna jest dla mnie i dla ciebie objawieniem tego, co jest miłe Ojcu.

W Ew. Jana w 4 rozdziale od 31 wiersza:

*"Tymczasem jego uczniowie prosili go, mówiąc: Mistrzu, jedz! Ale On rzekł do nich: Ja mam pokarm do jedzenia, o którym wy nie wiecie. Wtedy uczniowie mówili między sobą: Czy kto przyniósł mu jeść? Jezus rzekł do nich: Moim pokarmem jest pełnić wolę tego, który mnie posłał, i dokonać jego dzieła".*

Co to znaczy? Był mądrzejszy od wszystkich, a cały czas oczy wszystkich kieruje na Ojca. Wiele razy już wam o tym mówiłem. Jak mało ludzi odrobiło lekcje uczczenia Syna w taki sposób jak On chce, aby robić to, co On, aby Go naśladować, aby odnaleźć najwyższy zaszczyt, najwspanialsze nakarmienie się w pełnieniu woli Ojca. Najwspanialszy przywilej. Wiecie, w tym świecie zagubienia, w tym świecie coraz większych fantazji nadal żyje prawda, ona żyje w uczniach, prawda niezmienna, prawda, która trwa na wieki, prawda, która jest skałą zbawienia dla następnych ludzi, którzy ją poznają. Za nikim nie biegał, nikogo nie zmuszał, na nikogo nie napadał, nie robił wielu rzeczy, które robi się w chrześcijaństwie myśląc, że właśnie to jest to, co Kościół powinien robić. Ale za to to co zrobił jest dzisiaj dla mnie i dla ciebie zbawieniem. Więc, poznawanie postawy Syna wobec Ojca jest dla mnie i dla ciebie bardzo ważne, ponieważ urodziliśmy się w buncie, w postawie buntu. A tu spotykamy Syna doskonale uległego Ojcu. Syna, któremu na ziemi ani w niebie nie było równego, na którego patrzyły oczy wszystkich aniołów z podziwem. Nieustannie wykazywał co Go najbardziej tutaj pokrzepia, posila, raduje Jego serce.

W liście do Hebrajczyków 10 rozdział od 5 wiersza, czytamy:

*"Toteż, przychodząc na świat, mówi: Nie chciałeś ofiar krwawych i darów, aleś ciało dla mnie przysposobił; Nie upodobałeś sobie w całopaleniach i ofiarach za grzechy. Wtedy rzekłem: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją, o Boże, jak napisano o mnie w zwoju księgi. Najpierw mówi: Nie chciałeś i nie upodobałeś sobie ofiar krwawych i darów, i całopaleń, i ofiar za grzechy, które przecież bywają składane według zakonu; Potem powiada: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją. Znosi więc pierwsze, aby ustanowić drugie. Mocą tej woli jesteśmy uświęceni przez ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze".*

Oto przychodzę, aby wypełnić wolę Twoją. Mówi: „Moim pokarmem jest pełnić wolę tego, który mnie posłał”. Nie trać czasu, bracie i sestro, im dłużej zwlekasz, jak się nawróciłeś, czy nawróciłaś, im dłużej kręcisz się koło swego ja, koło filozofii, nauczania ludzkich, tym dłużej nie znasz prawdziwego szczęścia. Nie znasz prawdziwej radości, bo tą radość tylko Chrystus może dać, bez Niego jej nie ma. Satysfakcja, że było się mądrzejszym od drugiego szybko przemija, ale radość w Panu jest przywilejem tych, którzy trwają w prawdzie. Dlatego tak wielu ludzi wierzących jest zagubionych, naczytawszy się mnóstwo książek, czy naoglądawszy się ileś rzeczy w internecie, mają olbrzymie zamieszanie w głowie. Nie umieją już czytać Biblii tak, żeby ona przemawiała, nie umieją patrzeć na Pana Jezusa, żeby Go naśladować. Ich mowa jest zupełnie odbiegająca od tego, co mówił Chrystus, a mimo tego nie przejmują się tym. I to jest bardzo niebezpieczne, ponieważ można zginąć, a po co ginąć skoro można żyć, można radować się Panem. A więc Jezus mówi: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę Twoją, o Boże.

W liście do Hebrajczyków, w 5 rozdziale, znajdują się te często czytane przez nas słowa, jakże potrzebne, aby doszły do nas, abyśmy się cieszyli, że nareszcie biegniemy w dobrym biegu, nareszcie jest ktoś kto wie, co mówi, nareszcie jest ten, który zrobił dokładnie to, co powiedział i jest w niebie. Już nie mam wątpliwości kogo mam się słuchać, bo jest tylko jeden, który przyszedł z nieba i tam wrócił. Kto to jest? Jezus Chrystus! Ta ziemia Go nie była w stanie zatrzymać, ponieważ On nigdy nie zgrzeszył, nigdy nie zrobił niczego po swojemu. To jest ciekawe. Zawsze tylko to, co chciał Ojciec. Dziękuję Bogu, że taki Chrystus był na tej ziemi.

I czytamy tutaj:

*"Za dni swojego życia w ciele, zanosił On z wielkim wołaniem i ze łzami modlitwy i błagania do tego, który go mógł wybawić od śmierci i dla bogobojności został wysłuchany; I chociaż był Synem nauczył się posłuszeństwa przez to co wycierpiał, a osiągnąwszy pełnię doskonałości stał się dla wszystkich, którzy mu są posłuszni sprawcą zbawienia wiecznego".*

Dla wszystkich, którzy mu są posłuszni. Dlatego będziemy dzisiaj w jakiejś części zaglądać do tego, co Jezus mówi, bo to, co On mówi, ma dla nas zbawcze znaczenie. Bo muszę słyszeć Tego kto mówi i co On mówi, aby być Mu posłusznym, czy posłuszną. Nie mogę być posłusznym, kiedy nie wiem co mówi, wtedy ja mogę sobie wymyślać posłuszeństwo, a On może w ogóle tego nie uznawać. Każdy z nas czyta już Biblię, niektórzy długo, a niektórzy krócej, ale bez względu na to, jak długo czytamy Biblię, dla każdego z nas ona musi być autorytatywna, ona musi być wyznacznikiem prawdy. Nie ma znaczenia ile czasu ktośkolwiek z nas czyta. Ona musi mówić nam, jak mamy żyć, bo wiemy, że posłusznych Mu, On jest Zbawicielem. Przyjemnie słuchają głos Pasterza owce, które są szczęśliwe, że On poniósł konsekwencje naszych grzechów, żeby dać nam życie wieczne. Stał się dla nas drzwiami do wieczności. Owce są zadowolone słysząc Jego głos, ponieważ one właśnie tak żyją, podoba im się to, co chce Pasterz, radują się słysząc głos Pasterza. Ktoś nakręcił taki filmik chrześcijański z owcami, dosyć sporo owiec było w zagrodzie i pasterz był i była jakaś wycieczka i pasterz, myślę, że im pokazał, jak on sam przywołuje owce, ponieważ różni ludzie z tej wycieczki próbowali naśladować pasterza i próbowali mówić tak jak ten pasterz, a owce były niewzruszone, nawet się nie ruszyły. I kiedy nikomu się nie udało tych owiec ruszyć,

podszedł do ogrodzenia pasterz i dokładnie powiedział to samo, co oni i owce od razu ruszyły do niego, bo w tym, co mówili ci ludzie nie było akcentu pasterza, nie było tej prawdy, tej treści, że to mówi pasterz. To były podróbki, to były dodatki, oni dodawali swój głos, dodawali swój akcent, mówili niby to samo, ale z własnym zrozumieniem tego, tylko pasterz mówił dokładnie tak jak nauczył swoje owce. Tak samo Jezus uczy nas słuchać Swojego głosu, abyśmy od obcego uciekali. Jego głos jest prosty, wróg może go naśladować, ale nie ma tam akcentu Chrystusa, zawsze tam będzie brakowało tego kim jest Pan Jezus.